№ 217 — Rocznik XVI. Czwartek, 24 września 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale!

POZNAŃ, 23 września.

Podnosiliśmy wczoraj na tém miejscu, że prasa angielska mianowicie od chwili uznania rządu hiszpańskiego przez mocarstwa europejskie inną względem Niemiec przybiera postawę, że mniéj zaślepiona osobą i powodzeniem księcia Bismarcka, a bacząc więcéj na własny swój interes z ostrą przeciwko polityce kanclerza występuje krytyką. Już to niewykonywanie traktatu pragskiego, już to inicyatywa śmiała, jaką wzięły Niemcy w sprawach hiszpańskich, dostarczają jéj do tych wycieczek materyału. Nie zadziwiały nas dotychczas uwagi Standarda nad polityką pruską, bo torysowski ten organ nie liczył się nigdy do bałwochwalczych przyjaciół kanclerza, uderzają nas natomiast artykuły zamieszczane w Morning Post, usiłujące od niejakiegoś czasu zbadać tajne zamiary polityki niemieckiéj. Otóż Morning Post, tak oględnie dotychczas traktujący Niemcy, utrzymuje teraz, że gabinet pruski przez inspirowaną przez siebie prasę proklamuje bez ogródki zasadę: siła przed prawem, i że z wszelką słusznością takie zasady budzić muszą niepokój i obawę. — Nie sądzimy, ażeby ten objaw samodzielności prasy angielskiéj, to baczne przyglądanie się temu, co się dzieje w Niemczech i jakie kuje plany książę Bismarck, powstrzymać zdołały Prusy na wytkniętéj drodze; przeświadczenie bowiem o przewadze sił swoich i wyższości ducha niemieckiego zanadto wzbiły w dumę państwo niemieckie, ażeby tak szybko upamiętać się mogło — w każdym razie jednakowoż tych krytycznych uwag dzienników angielskich, nie tak łatwo opuszczających stanowisko bierne, lekceważyć nie można, bo widzimy z nich, że i angielskie interesa nie pozwalają na zbytnią przewagę i zbytni wzrost Niemiec. Widzimy, słowem, że i w prasie angielskiéj budzi się opozycya przeciwko uroszczeniom polityki pruskiéj, opozycya, która w połączeniu z wzrastającém coraz więcéj nieukontentowaniem innych mocarstw europejskich, groźną stać się może niezadługo wszechwładnemu dzisiaj kanclerzowi. Wspominaliśmy już wczoraj, pisząc o błędach polityki pruskiéj, o nienawiści o Francyi i Danii ku Niemcom, mocarstw słabych wprawdzie, ale które w danym razie, w razie akcyi wojennéj znacznieby mogły zaważyć na szali wypadków. Pozostawałaby więc tylko Rosya, zdolna dzisiaj jedynie oprzeć się zachciankom księcia Bismarcka. Ale już w ostatnich czasach przekonaliśmy się, że gabinet rosyjski nie jest skłonnym do słuchania rozkazów kanclerza niemieckiego. Odosobnienie się Rosyi w sprawie uznania rządu hiszpańskiego, list cesarza Aleksandra do don Karlosa, który może nie tak sformułowany, jak karlistowskie piszą organa, ale który w każdym razie istnieje — wymownym są dowodem naszego twierdzenia. Wszak już i rosyjskie dzienniki nie tak bezwzględnie chwalą politykę niemiecką, a pismom wychodzącym pod zaborem rosyjskim większa dozwolona wolność w zastrzeganiach się na sprawy niemieckiego cesarstwa. Dziennik Nord po kilkakrotnie dawał już przestrogi gabinetowi berlińskiemu, aby zbyt się nie powodował swojém uniesieniem wojowniczém, a Gazeta Warszawska, zastanawiając się nad tém, komu wypada wyprowadzić kwestyą hiszpańską z ciasnego koła i postawić ją w prawdziwém świetle, tak się odzywa w ostatnim swoim numerze:

„Wszelka krzywda światu łacińskiemu wyrządzona jest zarazem pokrzywdzeniem Słowiańszczyzny. Stary Thiers od dawna mawiał: „„Za jednością włoską nastąpi jedność niemiecka, a za tą musi koniecznie przyjść do jedności czy też do rzeszy słowiańskiéj, lecz wtedy tylko, kiedy świat łaciński będzie wolny i potężny."" Owoż leży w interesie księcia Bismarcka, aby nigdy nie przyszło do jedności albo do rzeszy słowiańskiéj; dla tego właśnie dokłada wszelkich starań, aby świat łaciński nie wzrósł w potęgę i wolność. Interwencya pruska w sprawie hiszpańskiéj jest pociskiem wymierzonym na Słowiańszczyznę. Zrozumiała to Rosya, i dla tego nie uznała rządu madryckiego, będącego biernem narzędziem polityki prusko-niemieckiéj, zarówno wrogiém ludom romańskim, jako też słowiańskim."

Przejdźmy jednakowoż do wiadomości, jakie dzisiaj nadchodzą z Hiszpanii i powiedzmy, że żadnych nie odbieramy szczegółów co do projektowanych operacyi wojennych jenerałów rządowych. Cała działalność jenerała Morionesa ogranicza się podobno na tém, ażeby nie pozwolić karlistom przejść rzekę Ebro; inne znów telegramy utrzymują, że jenerał unika bitwy i podejmie ją wtedy, gdy nadejdą posiłki. Na uczcie danéj w Bilbao załodze okrętowéj „Albatrosa" i „Nautilusa" wniósł konsul niemiecki, Lindau, toast na cześć Hiszpanii, która, wedle słów jego, nie powinna zwątpić o swéj przyszłości, na co deputowany José Vittoria odpowiedział toastem na cześć cesarza niemieckiego i przyjaznych Hiszpanii mocarstw.

Podróż marszałka Mac-Mahona i możliwy jéj rezultat, otóż czém głównie zajmuje się prasa francuzka, a mianowicie pisma republikańskie, które od niejakiegoś czasu dobrym są ożywione duchem. Nie wątpią one, że reorganizacya armii od chwili powrotu do Paryża marszałka szybkim postępować będzie krokiem i że się ustali coraz więcéj rzeczpospolita.

W końcu zapisujemy, że według Petersb. Wied. w wyższych sferach rządowych rozstrząsają się wnioski głównego naczelnika gubernii północno-zachodnich, który miał uznać za rzecz możliwą zaprzestać dalszego prowadzenia spraw o obowiązkowéj sprzedaży majątków w guberniach północno-zachodnich, tudzież o uwalnianiu dóbr szlacheckich od opłaty powinności procentowéj. Tenże dziennik petersburgski pisze daléj: Dowiadujemy się, że jest zamiar utworzenia w ministeryum spraw wewnętrznych komisyi specyalnéj, któréj obowiązkiem będzie przejrzenie rozporządzeń wydawanych przez władze miejscowe gubernii zachodnich, a ściągających się do spraw kościoła rzymsko-katolickiego; powiadają, że w tym celu zażądano od gubernatorów miejscowych nadesłania wydawanych różnemi czasy okólników odnoszących się do tego przedmiotu. — Nadmienić także winniśmy, że ten sam organ donosi, jakoby dzisiejszy systemat przyznawania emerytury urzędnikom w Królestwie Polskiém miał być zmieniony. Według projektu nowéj organizacyi komisyi emerytalnéj w Królestwie wyższy nadzór nad biegiem jéj czynności ma być oddany ministrowi skarbu; zawiadowanie kapitałami stowarzyszenia emerytalnego pozostanie w ręku komisyi; zatwierdzanie zaś uchwał komisyi co do przyznawania emerytury ma w przyszłości należeć do odnośnych ministerstw i głównych zarządów. Powyższy projekt ma być wkrótce wniesiony pod rozpoznanie komitetu dla spraw Królestwa Polskiego.

❋ P. Ignacy Moszczeński poseł na sejm berliński z okręgu wyborczego wągrowiecko-gnieźnieńsko-mogilnickiego zdawać będzie sprawę z czynności swych poselskich w Wągrówcu w dniu 4 października rb. o godzinie 3 po południu. Spodziewać się należy, że na sprawozdanie rzeczone wyborcy licznie się zbiorą; w każdym razie usilnie ich do tego zachęcamy.

Północny Szlezwig.

Mamy wprawdzie bardzo wiele kłopotów we własnym domu a skargami na swoje dolegliwości moglibyśmy wypełnić kolumny wszystkich pism naszych. Podobnie jednakże, jak nie dobrze świadczy o człowieku, gdyby był tylko czułym dla swoich cierpień, tak źle byłoby, skoroby i narody nie miały serca i zmysłu dla tego, co je nawzajem boli. Duńczycy północnego Szlezwigu poczynają się znajdować w położeniu, które zwraca wyjątkowością swą i dokuczliwościami uwagę całéj prasy europejskiéj w sensie i znaczeniu dla Prus z pewnością nie korzystném. Jak sprawa uznania Hiszpanii znaczy pierwszy fakt niepowodzenia szczęśliwéj dotąd akcyi politycznéj księcia kanclerza, tak znów kroki niezwykłéj surowości, podjęte ostatniemi czasy ze strony władz pruskich przeciw Duńczykom północnego Szlezwigu wywołują po raz pierwszy zbiorowy głos moralnego niezadowolenia ze strony całéj niezależnéj publicystyki. Opinia publiczna znajdowała się dotąd, jak pole materyalnéj walki, pod urokiem powodzenia pruskiego. Pod wrażeniem tego, co się dzieje dzisiaj w północnym Szlezwigu, budzi się po raz pierwszy z niepewności i uśpienia, a począwszy od Timesa, skończywszy na Politik czeskiéj, kładzie swe moralne veto przeciw postępowaniu dotykającemu tamże srogo niewinną wyjątkowości swego położenia ludność. Duńczycy północnego Szlezwigu, wyszedłszy na zabraną i podbitą narodowość, nie przestali być samymi sobą, nie wyrzekli się ani nadziei ani pracy narodowéj, dowodzą tego przez swą prasę, przez swe objawy opinii publicznéj, przez swe wybory na sejm, przez zacnych swych reprezentantów Krygera i Ahlemanna, z których pierwszy mianowicie z wytrwałością i konsekwencyą godną wszelkiego uznania, uznaną do pewnego stopnia przez samego księcia kanclerza, — stoi na wyłomie i nie pozwala ani w sumieniu reprezentowanéj przez siebie ludności ani w sumieniu zdobywców i prawie międzynarodowém europejskiém przedawnić się dobremu prawu swego zakątka. Jeśli niegdyś wszelkie sympatye uczciwéj opinii europejskiéj, z którą się oficyalna prasa prusko-niemiecka naturalnie nie łączyła naówczas, — towarzyszyły Włochom broniącym nie tyle swego narodowego, ile raczéj politycznego istnienia; jeśli przyklaskiwano konsekwencyi włoskiéj w szykanowaniu austryackich finansów, abstynencyi od uczestniczenia w całym ładzie i składzie organizmu austryackiego, — o ile godniejszą owych sympatyi okazuje się owa dwukroćstotysięczna ludność północnego, zapomnianego przez Europę zakątka, która, wytrwała i niespożyta jak skały norwegskie, trwa w swém prawie i w wierze narodowéj w obec przemocy stokroć niebezpieczniejszéj, aniżeli była kiedykolwiek przewaga austryacka nad Lombardyą i Wenecyą! — Położenie ludności północno-szlezwigskiéj jest tém przykrzejsze, tém dolegliwsze, że pogwałcenie ciągłe a nieustające na niéj wyraźnego i nie dwuznacznego prawa jest bijącém w oczy, że jest pojawem gorącego uczynku, jeśli tak wolno powiedzieć, że się odbywa w sprzeczności tak z przyrodzoném prawem narodowości, jak ze świeżą jeszcze, z czekającą ciągle spełnienia literą pisanego, międzynarodowego traktatu. Artykuł V. traktatu pragskiego, zaręczający ludności duńskiéj półn. Szlezwigu prawo rozstrzygania drogą głosowania powszechnego o wyborze między ojczyzną swą Danią a zaborczemi Niemcami — istnieje dotąd, istnieje w całéj sile a sofistyka oficyalnéj i narodowo-liberalnéj publicystyki niemieckiéj sili się nadaremno, by go z rzędu rzeczy istniejących wykreślić, by wmówić w świat i sumienia ludzkie oryginalny nieco i obosieczny aksyomat, że sukces i materyalna siła rozgrzeszają złamanie wszelkich zobowiązań, że czynią zbyteczném poszanowanie prawa. Ludność północnego Szlezwigu ma wszelkie prawo być i chcieć być duńską. Tém przykrzejsze, dla tego tém zasmucające bardziéj i dotkliwsze dla zbiorowego sumienia, dla uczciwéj opinii publicznéj widowisko, gdy teraz rozpoczyna się przeciw wyznawcom dobrego a niezaprzeczalnego prawa owéj ludności w granicach domowego ogniska, przeciw wyznawcom skromnym i niewinnym często bardzo, jak przeciw zbieraczom składek na koszta reprezentacyi deputowanego Krygera, jak przeciw biednym zecerom w duchu duńskim, choć podług prasowych praw pruskich redagowanych dzienników, zbiorowe prześladowanie, gdy ich tłumnie wypędzają z kraju, gdy ich pozbawiają prawa pobytu w ojczyznie, gdy dawszy im traktatową rękojmią możności upominania się o swe narodowe prawo, karzą ich, skoro z owéj możności korzystają. — Otóż to logika i moralność racyi stanu, skoro racya stanu, przestawszy być środkiem do udoskonalających ludzkość celów, staje się sobie sama celem! Nadto staje się jeszcze owa razzia północno-szlezwicka kamieniem probierczym moralności opinii publicznéj i prasy niemieckiéj. Rzecz prosta i jasna. Prawo przyrodzone mówi za Duńczykami północnego Szlezwigu, prawo pisane mówi za nimi rownież. Logika i moralność kazałyby się odezwać za nimi, sumienie kazałoby jako śmiałym i naśladowania godnym patryotom oddać cześć ludziom, którzy wśród tak wielce trudnych okoliczności i stósunków bronią tego, co człowiekowi winno być najdroższém. Owa logika, sumienie i moralność objawiające się w prasie i opinii publicznéj niemieckiéj, posłużyłyby może polityce i rządowi prusko-niemieckiemu na przyszłość lepiéj, aniżeli obecny nihilizm dla osób i systemu, aniżeli owo zaślepiające rozumy i serca bałwochwalstwo sukcesu i wszelkich jego zachcianek. Cóż tymczasem robi opinia publiczna, cóż robi prasa niemiecka, prasa niezależna nibyto, mieniąca się narodowo-liberalną? — Odprawia, o ile to w jéj siłach i możności,

KONGRES
Antropologii i archeologii przedhistorycznéj
w Sztockholmie w 1874 r.

Sprawozdanie

Wawrzeńca hr. Engeström,
Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 203, 204, 205, 207, 208, 212, 213 i 214.)

IV.

Dnia 11 sierpnia.

Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na wspólną wycieczkę w prastare pola przedwiekowéj Upsali. Jedziemy zwiedzać odkopane kurhany — pokłonić się tym mogiłom w Gamla Upsala (Staréj Upsali), którą pierwotną oznaczają stolicą. Dzień dzisiejszy jest niemal uroczystością narodową — pielgrzymką archeologów, których dzisiejsza podejmuje Upsala, owa północna nauk i światła królowa — pierwsza i najstarsza Skandynawów wszechnica.

O siódméj godzinie z rana zgromadzamy się na dworcu kolei żelaznéj. Długi pociąg wagonów oczekuje nas — i zabiera w piękną Uplandyi unosząc dziedzinę, krajem żyznym i strojnym pośród krajobrazów szwedzkiéj natury przeprowadzając.

Spiesznym takim pociągiem umyślnym mijamy dworce albo li tylko na chwilę się na nich zastanawiamy. Na wszystkich stacyach szwedzkie powiewają bandery. Wszędzie tu skromnie, czyściuchno i gustownie. — Nie ciężkie i pompatyczne to gmachy dworców niemieckich — nie styl forteczny, nie imponujące pałace kolejowe — lecz lekkie i zgrabne domeczki — wille, — a tak miluchno, zaciszno dokoła — ubrane kwiatem, zielenią, że sympatyczne robią wrażenie. Dziś wszędzie na wszystkich stacyach ludno i gwarno — świątecznie. Witają przejeżdżających tu do Upsali archeologów świata serdecznie. Szczere a głośne „Welkomen!" głośniejsze jeszcze „Wiwat i hurra! „ze wszystkich stron nas dochodzą; wszędzie dokoła wesołe a życzliwe spojrzenia, uśmiechy — ukłony. Białemi chustkami gromadnie powiewają zwyczajem szwedzkim witając — i na odjezdném mężczyzni, kobiety — hoże jasnowłose dziewoje a nawet rumiane i czysto poubierane dzieciny. Tak całą drogę zbierając wiwaty, ukłony, uśmiechy, gdzieniegdzie może spojrzenia — tryumfalnym pochodem zbliżyliśmy się do celu.

Minęliśmy miasto Upsalę. Pociąg do celu spiesząc, nie zatrzymał się wcale na dworcu nauk królowéj — lecz hyżym pędem do stóp kurhanów, które nas oczekują, pospiesza.

Pół mili za miastem jest wieś i kościół a za tym starym, z nieciosanego kamienia kościołkiem trzy się olbrzymie wznoszą mogiły — tuż obok siebie. Prastare te wieków pomniki — jakby mogiła Wandy, Krakusa przy Kościuszkowskiéj zasiadły sobie tam pod Krakowem w szeregu. Oto mniéj więcéj rozmiar tych skandynawskich pomników, które tu w uroczystym dziś odwiedzamy pochodzie.

Wysiedliśmy wszyscy społem, a otoczeni miejscowym ludem i przybyszami z Upsali, rozpatrujemy się w téj prastaréj przedhistorycznych niemal królów stolicy. To tak nazwana Gamla czyli Stara Upsala, o któréj kroniki cuda nam dawne opowiadają. Zbliżamy się do kurhanów. Trzy stare kumy dziejowe przed nami siadły szeregiem — otóż i wszystko, co z téj stolicy zostało i widmem stoi marzenia i wyobraźni rozkołysanéj.

Na nasze przybycie najwyższą rozkopano mogiłę. Otoczyliśmy wieńcem otwarty pomnik — ciekawi tłoczym się we wnętrze mogiły. Widocznie ręką ludzką usypany grobowiec dziejów téj staréj Upsali. Ogromna mogiła szarawéj ziemi piaszczystéj. W przecięciu rozkopanego wzgórza — widocznie 3łokciowa warstwa gliny, którą okryto mogiłę, by sypki kopiec umocnić. Na glinie grunt samorodny usłanego wiekami humusu a na nim kobierzec darni usłany. Spód znów odmienny, gleba tam twarda glinkowata do wnętrza góry niepodobna zupełnie. To dawnych królów Uplandyi pośmiertne było mieszkanie.

W rozkopanéj mogile znaleźliśmy kilka głazów granitu, zdaje się, że to ofiarne były kamienie. Kilka urn wydobyto, kilka nieforemnych odłamów i szczątki kości, cokolwiek śladów bronzu i trochę tylko popiołu, którym ci Jarle przypominają, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz, człowiecze!

Po długiém badaniu téj zajmującéj mogiły Hans Hildebrand na takim głazie stanąwszy z prawdziwie archeologicznéj mównicy — opowiadał nam dzieje zamarłego grodu, co leży tutaj popiołem — dzieje, które w opisie Szwecyi wam przedstawiłem, a następnie historyą badań dotychczasowych i wydobytych z kurhanu pamiątek.

Po godzinnym przy téj mogile pobycie, unosząc ze sobą zdobyte na gruncie pamiątki i fotografie, wstąpiliśmy do świątyni, co zda się być w założeniu równowiekową tych starych mogił siostrzycą. Dawny to gród Odina albo li Thora świątynia — na chwałę Chrystusa przeobrażona. Po starych bogach dziedzictwo Boga, którego chwalim w niebiesiech.

Jedna to więc z najstarszych świątnic — kościołek ten ongi katolicki — z którego późniéj, jak kiedyś Odina lub Thora, Madonnę naszą i świętych pańskich wyprowadzono — gołe i świeżo wybielone ściany, późniejszym świecąc nowéj nauki wyznawcom. W kościołku, w kącie tam jeszcze pod chórem smutnie stoi z pierwotnych wieków rzeźbiona postać Madonny — kilka odłamków jakiegoś tam apostoła, — śliczny basrelief pozostałéj stali kościelnéj, oryginalny, z jednego pniaka wydrążony, i naiwnie okuty kufer; wszystko to razem niby sprzęt nie potrzebny — archeologiczną tu przechowane pamiątką — która nam dawne dzieje katolickiéj epoki wspomina.

Skłoniwszy się w domu Bożym — marząc o przeszłości dziejach, wróciliśmy do wagonów i zasiadłszy znowu wśród przyjaciół i towarzyszy, niesieni parą, wracamy w żywéj Upsali podwoje.

W Upsali oczekiwało nas świetne, gościnne i prawdziwie serdeczne przyjęcie. Przyjmowało nas tutaj miasto i wszechnica, któréj prastarym gniazdem uplandzka niegdyś stolica.

Dojeżdżamy do dworca tutejszéj kolei — zatrzymuje się pociąg w ozdobnym wjeździe kolejowego gmachu, który na pozór lekkim, zgrabnym zameczkiem gotyckim się być wydaje. Cały dworzec ubrany kwieciem — na progu wita nas melodyjna pułkowa muzyka — głośne wiwaty i strzały armatnie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

istny wyścig z policyą, mówi jéj językiem, oddycha jéj duchem, prawi o agitatorach duńskich w północnym Szlezwigu, wyśmiewa ich pretensye, natrząsa się z naiwności powołującéj się na jakieś paragrafy traktatów pragskich. Cóż ztąd za wniosek na moralną wartość, sumienie i logikę prasy i opinii publicznéj niemieckiéj? Niechaj się przypatrzy w zwierciedle prawdy swemu obliczu a przypatrzywszy się, miałaby istotnie powód cofnąć się i uciec z krzykiem, jak owa elegantka, która wystroiwszy się i stanąwszy z zadowoleniem przed zwierciadłem ujrzała w niém trupią głowę!

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy budowniczy Adolf Souchon w Berlinie mianowany został król. budowniczym powiatowym w Oleśnicy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 22 września.

(Proces przeciw księdzu Grabowskiemu.)

(R.) W dniu dzisiejszym toczyła się publicznie przed tutejszym sądem kryminalnym sprawa przeciwko księdzu Grabowskiemu z Chludowa. Na termin ten został oskarżony należycie zapozwany; jednakże się na termin nie stawił. Przewodniczący okoliczność tę z akt stwierdził a sąd na wniosek prokuratora postanowił przeciwko oskarżonemu zaocznie postępować. Przesłuchani świadkowie Józef Barthol i Józefa Kociałkowska zeznali, iż oskarżony, jak to skarga opiewa, na dniu odnośnym funkcye kościelne wypełniał: odprawiał msze, słuchał spowiedzi i t. d. Skutkiem tego wniósł prokurator o skazanie obżałowanego na 50 tal. grzywien lub 1 miesiąc więzienia. Sąd oddaliwszy się na stronę, przychylił się po krótkiéj naradzie do wniosku prokuratora.

Solura, 20 września.

(Benedyktyni w Mariastein i rząd Solurski. — Polacy w Solurze. — Wiadomości z Rosyi.)

(sk.) Od wczoraj rana bawię w mieście, którego nazwa brzmi tak sympatycznie dla uszu każdego Polaka, budząc wspomnienie jednego z najszlachetniejszych mężów naszéj przeszłości — Kościuszki. Trafiłem na chwilę, dla kantonu nadzwyczaj ważną. Cała mieścina drży jeszcze od poruszonych do głębi namiętności politycznych — wszędzie słyszysz gorące rozprawy o zapadłéj przedwczoraj uchwale sejmowéj, orzekającéj zniesienie dwóch fundacyi kanonicznych i tłustego opactwa Benedyktynów Mariastein, tudzież zabranie ich majątków, wynoszących kilka milionów franków, na fundusz szkólny. Przykład to dany innym kantonom, w których utrzymały się jeszcze bogate klasztory, i które zapewnie przy lada sposobności pospieszą się z naśladowaniem go. Uchwała sejmu solurskiego nie posiada dziś jeszcze mocy prawa, musi przyjść bowiem przez głosowanie ludu, które się odbędzie 4 października. Nikt tu wszakże nie wątpi, że wniosek rządowy, przyjęty w sejmie po gorącéj, całodziennéj debacie większością 70 głosów przeciw 30 uzyska także większość u ludu co najmniéj trzech do czterech tysięcy głosów. Rzecz jasna, jak słońce — mówią „liberaliści“ — fundacye owe i opactwo przeżyły się oddawna; średniowiecznych to czasów zabytki; niechaj więc majątek ich idzie na podniesienie szkólnictwa, które u nas i tak bardzo ubogo jest wyposażonem. Nie moją rzeczą rozbierać słuszność tych i tym podobnych rozumowań, nadmienić tylko muszę, że do tego wypadku, bardziéj jak do któregokolwiek innego stósuje się przysłowie: summum jus, summa injuria... Zresztą co do opactwa Mariastein postępowanie rządu solurskiego było po prostu niegodne, nieuczciwe, brudne nawet, jak tego dowiódł jasno i dobitnie notaryusz tutejszy p. Amiet — potomek zacnego Kościuszki przyjaciela — w broszurze opartéj na dokumentach, którym i rząd sam autentyczności odmówić się nie poważył. Rzecz to za długa dla listu pojedyńczego, i dla nas mało posiadająca interesu, pokuszę się jednak opowiedzieć najważniejsze szczegóły, aby uwydatnić, jak zgubną, jest dla rządów rzeczą, popuszczać wodze namiętnościom politycznym.

Pewien bogacz alzacki, wyposażony w rekomendacyi prałatów i mężów stanu pruskich, protegowany także przez znakomitości szwajcarskiego rządu związkowego, zaproponował był opatowi z Mariastein zamianę pewnych posiadłości opactwa na takież posiadłości w Alzacyi, dla urządzenia tam szkoły rólniczéj mającéj być prowadzoną przez Benedyktynów. Radził to uczynić biskup strassburgski, radzili ogródkami i członkowie rządu solurskiego. Prędzéj czy późniéj opactwo zostanie zniesionem, mówiono, lepiéj więc zabezpieczyć się na téj drodze przed utratą wszystkiego mienia. Układy ciągnęły się, zwlekały — z wiedzą rządu, nie zapominajmy — aż do przyjęcia nowéj ustawy związkowéj, w któréj jak wiadomo znajduje się artykuł, dozwalający związkowi zmienienie pojedyńczych klasztorów, skoro uzna tego potrzebę. Zniesienie opactwa przedstawiono wtedy Benedyktom, jako nieodzowne i radzcom im — ze strony rządu solurskiego — zamienić wszystkie posiadłości leżące w Szwajcaryi, na dobra w Alzacyi. Biedne mnichy nie umieli uniknąć zastawionych sieci. Alzacki hrabia przedstawił się im, jako anioł zbawczy, dali się namówić i w tejże chwili spisali kontrakty — (rzecz działa się w nocy około godziny 12) — przypominając niestety owo zgubne: après nous la deluge! Nadmienić wszakże wypada, że kontrakty te miały tylko wtedy mieć ważność, gdy przez oba rządy, solurski i alzacki, potwierdzone będą.

Na trzeci dzień jednak spostrzegli się Benedyktyni, że kapitalne palnęli głupstwo. Dziś sami publicznie przyznać się doń nie wahają. Poznawszy, starali się je też naprawić. Prawo pozwalało im zrzucić się z przyjętych na siebie nielegalnie zobowiązań; uczynili też tak zawiadamiając o tém natychmiast rząd solurski i hrabiego. Lecz cóż powiecie, rząd solurski wyciągnął sprawę na jaw, udał zdziwionego w obec kontraktów kupna i sprzedaży, pomówił Benedyktynów o chęć zamiany posiadłości bez jego wiedzy, o nieumiejętność rządzenia się i wyjednał u sejmu wzięcie ich w kuratelę! Gdy zaś wykazano mu ad oculos jego nieuczciwe w téj sprawie postępowanie, wniósł i osiągnął zniesienie ich klasztoru, oburzywszy wprzód na nich umysły skandalem, w którym sam grał niską rolę d'un agent provocateur!

Jak wam się podoba ta sztuczka? nieprawdaż, trudna do uwierzenia! A jednak tak jest w rzeczywistości... Przekonałem się o tém dowodnie nietylko z broszury Amieta i z rozmowy z nim samym, lecz także z napomknień samych liberałów. — „Co pan chcesz, mówiono mi, w walkach, jak ta, rządzą namiętności. A nie zapominaj pan, żeśmy do téj walki zostali popchnięci przez Rzym! Nie pragnęliśmy jéj, broniliśmy się jéj długo!...“

Polaków w Solurze nie wiele. Prócz dwóch inżynierów reszta rękodzielnicy. Przebywa tu także ks. Małopolski, wychodźca z roku 1863, pełniący obowiązki kapelana nadliczbowego przy katedrze. Położenie jego wiele pozostawia do życzenia, zwłaszcza po wyjeździe biskupa, który będąc przyjacielem Polaków protegował go bardzo. Trapi go nadto ciężka słabość piersiowa, która się wywiązała z zapalenia płuc przebytego w obozie powstańczym. — „Dogorywam — powiadał mi ze smutkiem, — leczyć się nie mam za co; obowiązek przyjęty pełnić muszę, inaczéj pozbawiłbym się jedynego sposobu do życia... Smutno mi, okropnie smutno przy myśli, że będzie może trzeba umrzeć na obczyźnie... To jedno zatruwa mi spokój z jakim wyczekuję końca mych cierpień...“ Okropnie mi było słuchać tych skarg rozdzierających i nie umieć dać rady, nie wiedzieć jak pomódz...

Dziś dzień uroczysty dla całéj Szwajcaryi; dzień modlitwy za ojczyznę, ustanowiony po wieczne czasy na pamiątkę oswobodzenia się z pod władzy francuzkiéj, która Szwajcaryą zamieniła była na prowincyą. Proklamacye rządu rozlepione po rogach ulic wzywają do dziękczynienia pokuty i modlitwy. W mieście téż cisza świąteczna, wszystkie sklepy i szynkownie zamknięte, kościoły za to nabite.

Dowiaduję się z listu jednego z znajomych mi Rosyan, że w Kazaniu, Wiatce i Permie znaczna ilość osób została aresztowaną. Rząd szuka rozprzestrzeniaczy broszury, wzywającéj do niepłacenia podatków, która to broszura rozeszła się w dziwny, dla rządu niezrozumiały sposób, w ogromnéj masie między ludem wiejskim.

NIEMCY.

✱ **Berlin,** 22 września. Pisma berlińskie zamieszczają odezwę p. hrabiego Loë, prezesa stowarzyszenia katolickiego w Moguncyi, który w ostrych odzywa się słowach w sprawie rozwiązania tych związków wojskowych, które nie chciały wykluczyć członków stowarzyszenia katolickiego. W odezwie wykazuje p. Loë, jak niesprawiedliwe i bezprawne jest postępowanie władzy w obec wszystkich stronnictw katolickich a wyrażając podziękowanie za dotychczasową wytrwałość, uprasza członków, ażeby i na dal wytrwali tak w przywiązaniu do kościoła jak cesarza niemieckiego. Prezes moguncki stowarzyszenia, odpowiada na to Nation. Ztg., powinien był raczéj, zamiast używać takich patryotycznych frazesów, którym i tak nie da wiary, odezwać się z radami do tych katolickich pism, które namawiają karlistów, ażeby kazali rozstrzelać niemieckich „Fritzchen.“ — Nie wiemy o ile ziszczą się nadzieje prasy liberalnéj, ale to pewna, że wszystkie niemal pisma ważnych spodziewają się zmian w wydziale ministerstwa rólnictwa po wyborze na ministra dr. Friedenthala. Dotychczas wiadomo, że tylko zakres nowego ministra znacznie ma być rozszerzony. W skutek téj nominacyi do nowych przyjdzie wyborów posła tak do parlamentu niemieckiego jako téż sejmu pruskiego; do parlamentu w okręgu wyborczym Mühlhausen-Langensalza-Weissensee, do sejmu zaś w powiatach babimostskim i międzyrzeckim.

W dniu 18 bm., jak pisze Nordd. Allgem. Zeitung, wywieziono Kulmana z Schweinfurtu do więzienia w Würzburgu. Ponieważ udział publiczności będzie prawdopodobnie wielki w tym procesie, przeto rozpoczęto układy między prezesem sądów przysięgłych radzcą Hans w Bambergu a magistratem würzburgskim o odstąpienie wielkiéj sali.

Jak się zdaje, sprawdza się podana już dawniéj przez nas wiadomość o podróży cesarza niemieckiego do Włoch. Berlińskie przynajmniéj pisma utrzymują, że cesarz już w pierwszéj połowie przyszłego miesiąca uda się z Baden-Baden w odwiedziny króla włoskiego i że w czasie pobytu p. Keudla w Berlinie zdecydowano się na tę podróż.

AUSTRYA I WĘGRY.

✱ **Wiedeń,** 20 września. Presse zapewnia ponownie, że sesye wszystkich sejmów krajowych zamknięte zostaną dnia 15 października. Doniesienie Presse o zwołaniu Rady państwa w drugiéj połowie października odpowiada — według Pester Lloyda — najzupełniéj programowi zakreślonemu przez ministra prezydenta i br. Lassera. Spodziewają się, że przed świętami Bożego Narodzenia prócz budżetu państwowego będą mogły być załatwione pomniejsze sprawy, jak: ustawa giełdowa, ustawa o zlaniu się towarzystw kolejowych i t. d.

Jedno z pism wiedeńskich dowiaduje się, że poseł do Rady państwa, dr. Hoffer, zamierza przy najbliższém zebraniu się Izby deputowanych postawić wniosek urządzenia osobnego trybunału sądowego dla spraw duchowieństwa. Dr. Hoffer chce tym sposobem członkom stanu duchownego, którzy z zażaleniami swémi przeciw wyrokom przełożonych władz kościelnych, nie mogą udać się do trybunału państwowego — dać sposobność do apelacyi.

Rząd przyzwolił na urządzenie loteryi na cele budowy czeskiego teatru narodowego, uwalniając ją zarazem od opłaty połowy podatku.

W sprawie dział stalowych pisze Prager Abendblatt: „Rezultat próby z działami stalowémi pod Wiener Neustadt zajmuje jeszcze ciągle uwagę sfer wojskowych i niewojskowych, chodzi tu bowiem o to, ażeby artyleryą austryacką, tę najważniejszą i najsłynniejszą część naszéj siły zbrojnéj, utrzymać na stopniu odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom. O ile pocieszającą jest zgodność zapatrywania tak dziennikarstwa jako téż i publiczności, że należy starać się o wzmocnienie naszéj artyleryi nowoczesnémi zdobyczami i doświadczeniami, o tyle razi znowu przesada i przekręcanie faktów z pewnéj strony. Wychodząc z zapatrywania, że potrzeba tylko prawdziwego przedstawienia rzeczy, ażeby wyświecić niejasne zapatrywania na całą tę sprawę, podajemy całą historyą naszych dzisiejszych dział spiżowych, spisaną przez człowieka fachowego.

Jak wiadomo, wysadzono w roku 1870 z powodu pism Arkolay'a, który wątpił o wartości dział gwintowanych, osobną komisyą, która miała zbadać podniesione wątpliwości i zarzuty. Ponieważ wówczas nie było lepszego, wypróbowanego systemu, nie pozostawało nic innego, jak zatrzymać działa istniejące i tylko o ile możności starać się o ich udoskonalenie. Tu wypada nadmienić, że Prusy posiadały wówczas stalowe działa Kruppa, te same, z któremi odbyły kampanią francuską, i że urządzenie tych dział było doskonale znanem w Austryi, bo według tego samego systemu sporządzane działa istnieją w Austryi od roku 1861 w twierdzach. Dla bardzo ważnych powodów nie sporządzano u nas tych dział dla artyleryi polnéj; że miano słuszność, przekonano się wkrótce. Chociaż artylerya pruska przewyższyła o wiele artyleryą francuzką, pomimo to zrobiła ona rozmaite przykre doświadczenia w ciągu kampanii, jak n. p. miała do zwalczenia przeszkody w nabijaniu dział, z powodu zalewania gwintów ołowiem (pod Orleanem) i t. d. Celność dział pruskich była tylko cokolwiek większą od celności dział austryackich, natomiast te ostatnie odznaczały i odznaczają się prostą konstrukcyą i tém, że nigdy nie zawodzą. Dla tego więc pomiędzy działami austryackiemi a pruskiemi nie było różnicy.

Ażeby zadość uczynić uchwałom komisyi na wstępie wymienionéj, postanowiono czynić rozmaite próby i doświadczenia, celem podniesienia skuteczności dział gwintowanych. Usiłowano porobić ulepszenia w konstrukcyi luf i pocisków; musiano się jednak ograniczyć na lufy bronzowe, bo przemysł austryacki miał mało doświadczenia w fabrykacyi luf stalowych.

Tymczasem Prusy, nauczone doświadczeniami w r. 1870/1 przystąpiły natychmiast po ukończeniu wojny do usuwania wadliwości swych dział i dokonały dzieła głównie tym sposobem, że przyjęły do fabrykacyi dział sztuczną kompozycyą metalową, która dozwala dawać większe naboje prochu. W skutek tego działa pruskie niosą dziś daleko pociski.

W ciągu tego czasu powzięła artylerya austryacka, która śledziła bacznie wypadki wojny niemiecko-francuzkiéj, ten sam zamiar, tj. uznała, że skuteczność dział podnieść należy przez powiększenie początkowéj szybkości pocisków. Próby nie mogły doprowadzić do pożądanego rezultatu, bo działa spiżowe nie znosiły większych nabojów prochu; zamówiono tedy przy końcu r. 1872 jedno działo stalowe u Kruppa. Działo to, nadesłane w r. 1873 nie odpowiadało także celowi, bo to było urządzone na tak silny nabój prochu, że pociski rozsadzał proch w lufie. Krupp sporządził przeto inne działo z zachowaniem wag austryackiéj 8-funtówki. W sierpniu r. 1873 robiono próbę z tem działem, i wypadła ona tak świetnie, że zamówiono u Kruppa jeszcze w roku zeszłym pół bateryi tych dział na próbę. Wyroby swoje udoskonalił Krupp dopiéro przy końcu roku zeszłego i od tego téż czasu zaczęto na seryo myśleć o zaopatrzeniu artyleryi austryackiéj w działa stalowe.

Na wiosnę r. 1873 rozpoczęto rokowania z austryackiemi kopalniami i fabrykami żelaza o dostarczanie bloków stalowych, któreby w arsenale wiedeńskim przerobić można na działa. Kopalnie w Innerberg i Neuberg Mariazell zobowiązały się do dostarczania takich bloków. Pierwszy blok nadesłała fabryka w Innerberg; oddano go, bo był zatwardy; fabryka ta przysłała inny blok i z tego sporządzono 87 centim. działo odtylcowe, które jednak zarysowało się podczas pierwszéj próby. Fabryka w Neuberg Mariazell nadesłała także jeden blok, z którego sporządzono 9 centim. działo nabijane z przodu; nie próbowano go dotychczas.

Próby z półbateryą, nadesłaną przez Kruppa nie są jeszcze także zupełnie ukończone; tak np. nie wypróbowano, jak te nowe działa rzucają pociski na cele polne; wysłano tedy te działa do obozu pod Bruck n. L. ażeby i w tym kierunku przekonać się o ich skuteczności. Z tego wszystkiego widać, że naczelna władza wojskowa zwraca należytą uwagę na postępy na polu uzbrojenia armii. Kwestya jakości luf, lawet i nabojów będzie w krótce przedmiotem obrad najwyższych władz wojskowych.“

FRANCYA.

✱ **Paryż,** 20 września. Marszałek Mac-Mahon odbywszy naradę ministeryalną, o któréj treści głucho dotąd w dziennikach, wyjechał w dniu wczorajszym w towarzystwie swych adjutantów pułkowników d'Abzac i Boye do Laforet pod Orleanem, gdzie przez tydzień zamierza polować. Podczas gdy prezydent rzeczypospolitéj w każdéj swéj przemowie zaznaczał jak najdobitniéj, że nie myśli prowadzić polityki na własną rękę ale gromadzić tylko zachowawcze żywioły około siebie, minister sprawiedliwości miał w tych dniach przemowę do swych wyborców w departamencie Ardèche i oświadczył się w niéj kategorycznie za legitymistyczną monarchią. Minister Tailhaud przemówił pomiędzy innemi jak następuje: „Pozwólcie mi, panowie użyć klasycznego, zużytego już, ale zawsze bardzo trafnego porównania. Łódź na jakiéj się znajdujemy długą miotana burzą, miała już pewnego dnia zawinąć do portu. Przeciwne wiatry na nowo rzuciły ją na wzburzone fale, pomimo tego jednak nie powinniśmy upadać na duchu i tracić nadziei. Odwaga i energia naszego sternika z tryumfem do spokojnéj zawiezie nas przystani.“ Debaty dodają do powyższych słów ministra sprawiedliwości taką uwagę: „Mowę ministra Tailhaud należy tak tłumaczyć: „„Pewnego dnia miała łódź Francyi zawinąć do monarchicznego portu, ale na nowo rzuconą została na pełne morze. Nie tracimy przecież nadziei i walcząc bez ustanku z przeciwnemi wiatrami, poparci energią prezydenta dopłyniemy do zamierzonego celu.““ W téj więc saméj chwili, w któréj marszałek Mac-Mahon w objeździe północnych departamentów przyjmuje republikańskie owacye i nie uważa takowych za obrazę, ale owszém odbiera je z największą uprzejmością, jeden z jego ministrów nie waha się mięszać go w anti-republikański zamach. Nie sądzimy, aby koledzy ministra sprawiedliwości mogli pochwalić tak niepolityczny krok swego kolegi.“

Gaulois donosi, że wczoraj wieczorem odbyła się narada bonapartystów u eksministra Rouhera, na któréj postanowiono zająć się energiczną agitacyą na rzecz kandydatury p. Bruas, aby koniecznie zwalczyć republikanina p. Maillé, którego zwycięztwo zdaje się już być niewątpliwém.

Wyborców departamentów Algier, Oran i Konstantyna powołano do urn wyborczych na dzień 22 listopada.

Po małéj przerwie ukazał się znowu dziennik Pélerin w dwóch wydaniach naraz i zapowiada na dzień jutrzejszy, trzy, a na 25 b. m. aż sześć pielgrzymek do Lourdes, Bar sur Seine, Rocqueville itd.

Zresztą prócz odezw kandydatów Bruas i Maillé do wyborców departamentu Maine et Loire, nie przynoszą nic nowego dzienniki. Odezw tych nie powtarzamy, zawierają bowiem tylko zwykłe w takich razach przyrzeczenia kandydatów trzymania się ściśle żądań wyborców i popierania ich w Zgromadzeniu narodowém.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Królewiec, 22 września. Wschodnio-pruski trybunał potwierdził dzisiaj wyrok pierwszéj instancyi, skazujący ks. biskupa warmińskiego Crementza za bezprawne powołanie ks. Seeberga do Wuhsen na 200 tal. grzywien lub 6 tygodni więzienia.

Madryt, 22 września. Wedle nadeszłych tu wiadomości nie przestają karliści burzyć kolei i telegrafów. Jenerał Moriones stoi naprzeciw karlistom pod Carrascal i broni im przejścia rzeki Ebro.

Wystawa płodów rólniczych i gospodarskich w Warszawie.

Warszawa, 20 września.

(D. P.) Jeszcze jedną niespodziankę sprawił nam komitet wystawowy; oto zapowiedzianą na dzień jutrzejszy t. j. na poniedziałek uroczystość rozdania nagród za najlepsze okazy, odłożono w ostatniéj chwili do środy. Rzeczywistą przyczynę téj zwłoki, bardzo nieprzyjemnéj dla wielu wystawców, zwłaszcza wystawców bydła, zniewolonych dwa dni dłużéj pozostawić swe okazy nawystawie, jest mi nie wiadomą, słyszałem jedynie, żestało się to z powodu, iż dwie komisye nie wykończyły dotychczas powierzonych im czynności.

Dziś przy niedzieli i przy zniżonym wstępie wystawa była przez dzień cały przepełnioną. Aleja ujazdowska roiła się publicznością. Niezawodnie zwiedziło w ciągu dzisiejszego dnia wystawę z jakie 25 do 30 tysięcy osób. Jeśli się zważy, że większa część zwiedzających biwakowała niemal przez dzień cały na placu wystawy, chcąc odbić należycie wyłożone za wstęp pieniądze, jeśli weźmie się na uwagę spieczony piasek, którym wysypane są chodniki, piasek wydzielający z siebie kłęby kurzu, w takim razie pojmiemy, że zwiedzanie wystawy przy niedzieli nie należało do najprzyjemniejszych rozrywek. To téż dziś dążyły na wystawę przeważnie osoby, którym zwykłe zatrudnienia nie pozwalały w dni powszednie podobnéj rozrywki. Ależ nie tylko tu było pełno, pełnym był ogromny ogród saski, pełną dolina szwajcarska, w teatrach wieczorem nie można było docisnąć się do kasy i w Łazienkach nie brakło ciekawych i spacerujących. — Wspominam o tém aby dać wam miarę ożywienia Warszawy, która w podobnych razach cierpi niezmiernie na brak należytéj komunikacyi. Dorożki były rozrywane?! a te co były, nie wystarczyły na zaopatrzenie ani jednéj części publiczności. Przyszło dziś do tego, że konie opadały ze znużenia na ulicy a nie rzadko było można spotkać całe towarzystwo wprawdzie usadowione w dorożce, lecz stojące na miejscu, nadaremno zachęcał biedne konie bat dorożkarza do ruszenia z miejsca, szkapy pozwieszały łby i ani się ruszyły. Omnibusy krążą tylko w znacznych od siebie odstępach a kolej konna nie prowadzi wcale na plac wystawy.

Jutro daje komitet na cześć namiestnika hr. Kotzebuego wielki obiad w hotelu europejskim, w którym wezmą także udział sędziowie i niektórzy wystawcy. Wzniesionych zostanie 10 toastów, z tych jeden wznosi dr. A u, dyrektor szkoły żabikowskiéj. Ale jest jestem choć pośrednio przy szkole żabikowskiéj, powiem, że wystawa tejże szkoły zrobiła swoje i wielce się przyczyniła do zaznajomienia obywateli z zakładem.

W ostatniéj mojéj korespondencyi rozpocząłem krótki opis wystawy inwentarza żywego, zaznajomiwszy czytelników z zasługującemi na uwagę okazami koni. Nim przystąpię do naszkicowania wystawy rogacizny, nadmienić muszę, że wszystkich koni nadesłano 133 sztuk (zadeklarowano się nadesłać 133 sztuk) — a mianowicie:

koni ciężkich roboczych	6	sztuk
takich młodych	16	„
koni lżejszych roboczych	2	„
takich młodych	3	„
koni powozowych	11	„
takich młodych	14	„
koni wierzchowych	21	„
takich młodych	18	„
extra konkursu koni rozmaitych	9	„
Razem	100	sztuk

Między bydłem rogatém urodzoném w kraju a przez samych wystawców wychodowaném, odznaczają się przedewszystkiem okazy czystéj rasy Szwyc i one to górują nad Holendrami, mimo, że te ostatnie w liczniejszych a częstokroć w prześlicznych znajdują się tu egzemplarzach. Co do Szwyców, znawcy oddają pierwszeństwo oborze p. Chłapowskiego z W. Ks. Poznańskiego. Takie buchaje jak „Świst“ i „Powab“ zajmują bezwątpienia pierwsze między wszystkiemi okazami miejsce, i nie dziwić się wcale, że tak te okazy jak inne z obory p. Chłapowskiego rozkupiono na miejscu. Obok téj obory wystawa p. Kalksteina Kuczwał zasługuje przedewszystkiem na podniesienie. Buchaj „Wilhelm Tell“ prezentuje się wspaniale krowy berneńskie są najlepszémi w tym rodzaju okazami.

Tutejsze obory niemogą w chodowli Szwyców równać się z poznańskiemi, lecz zato rasa holenderska znakomicie jest reprezentowaną. — Najlepiéj w tym mierze popisała się obora p. Czarnowskiego z Mirosławic, która nadesłała krowy nieposzlakowanéj piękności, wydające obfitą ilość mleka, co głównym jest celem chodowli krów holenderskich. — Zasługują jeszcze na uwagę obory pp. Ciechanowskiego z Grodzca, Skrutkowskiego z Gawartowéj Woli, Glinki z Szczawina, Zielińskiego z Łężyna, Jezierskiego z Jezior, Wiktora z Tulitowa, Klitzinga z Parzymiechów, Matuszczyńskiego ze Słupi, Potulickiego z Obor i jedna i jedyna obora galicyjska reprezentowana na wystawie przez Giebułtów (w krakowskiém).

Warszawa, 21 września.

(D. P.) Nie 25—30,000 osób zwiedziło wczoraj wystawę, lecz 45 tysięcy, to jest tyle ile zwiedzało wystawę powszechną w Wiedniu w chwilach największego powodzenia. Z Warszawy jedni wyjeżdżają drudzy przyjeżdżają, co przyczynia się tém więcéj do ożywienia miasta.

Prowadzę dziś daléj moje sprawozdanie z dziś II wystawy tutejszéj. — Obok pięknych i godnych

...dania okazów, nie brak na wystawie także egzemplarzy, które doprawdy przysłane tu zostały jakby dla zapełnienia miejsca. Mamy tu przedewszystkiém na okazy ras krzyżowanych, które wystawcom wcale nie udały, z wyjątkiem owczarni p. Dangla z Chojnowa, hodującego mięsne owce, które krzyżowane przez jakie lat 10 bezustannie z oksfordshiredownami przedstawiają się imponująco. Owczarnia ta przedstawiła cztery ich generacye.

W trzodzie chlewnéj rasa krajowa zupełnie została pominiętą a rej tu wodzi jeśli nie wyłącznie to przeważnie rasa angielska z yorkshirgami na czele. Najliczniéj i najwięcéj doborowe yorkshiry przedstawiła kolora pp. Podbereskich z Wysokiego Dworu. Na wyszczególnienie zasługuje olbrzymi knur i maciora z prosiętami. Rasa york-suffolk reprezentowaną jest przez okazy nadesłane z Cielądza, majątku p. Wolfa odznacza się niezwykłą poprawnością. — Nie mniéj zasługuje na podniesienie trzoda chlewna p. Działowskiego z Uciąża, który nadesłał trzy knury rasy yorkshire, Aleksandrowicza, Dangla, Zielińskiego, hr. Branickiego, p. Podhoreskiego, pani Zabłockiéj, — i w końcu instytuty gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Puławach.

Pszczoły i pszczelnictwo ujawnione zostały na dzisiejszéj wystawie przez całkowite roje pszczół, przez ule wszelkich konstrukcyi i modele takowych, przez narzędzia i naczynia stolarskie, przez odnośnego wystawcę pomyślane lub udoskonalone, przez plany i modele stebników — a w końcu przez surowe produkta pszczelnictwa jak i miód w plastrach, patokę, wosk itd.

W dziale II najświetniéj są reprezentowane owce i tutaj przyznać muszę z pewną dumą — należy się owczarniom z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich honorowe miejsce. Owczarnia p. Chłapowskiego nadesłała prześliczne okazy Negretti o miękim, równym, czystym i w sam raz długim włosie. Tak ta owczarnia jak i owczarnia hr. Mieczysława i Stefana Kwileckich i hr. Mielżyńskiego dowiodły nadesłanemi egzemplarzami, że hodowla u nich odbywa się w pewnym z góry obmyślanym i na racyonalnych podstawach opartym kierunku.

Ale i tutejsze owczarnie nie pozostały w tyle, — owszém dowiodły, że tę gałęź gospodarstwa obywatele nasi uprawiają z rozumieniem rzeczy i zamiłowaniem. Jednolitość i harmonia w hodowli racyonalnéj ujawniają się przedewszystkiém w owczarniach hr. Aleksandrowicza z Konstantynowa, który nadesłał barany i maciory z prześliczną, cieńką i mięką wełną, p. Skrutkowskiego z Gawartowéj Woli, p. Prądzyńskiego z Kobierzycka, hodującego barany z owczarni niemieckich i odznaczających się niezwykłą siłą, Zbijewskiego z Siedliska, p. Bertrama z Bedzanowa, p. Trylskiego itd. Owczarnia p. Zamoyskiego z Staréj wsi reprezentowała cały szereg southodownów, które atoli nie zadowoliły o tyle znawców, aby można powiedzieć, że owczarnia ta hodująca przeważnie rasę angielską nie ma nic więcéj do zrobienia.

Owczarnie hodujące wełnę, tylko w kilku egzemplarzach przedstawiły się publiczności. Okazy te jednakże zasługują pod każdym względem na uwagę a imponują przedewszystkiém wełną gęstą, mięką i czystą.

W pierwszym kierunku spostrzegamy zaledwie czterech czy pięciu wystawców, z których jeden, pan Gebethner Gustaw z Warszawy przedstawił ul ramowy z pszczołami rasy kraińskiéj, p. Jackowski Józef rój pszczół rasy krajowéj, p. Tarkowski rój pszczół krajowéj poprawnéj rasy, a p. Bryner z Warszawy dwa roje pszczół, z których jeden w ulu ramowym podwójnym systemu Berlepsza, drugi w ulu pojedyńczym Hubcza. — Konstrukcya ulów i modele takowych uwidoczniają się w kilkunastu mniéj więcéj szczęśliwie pomyślanych egzemglarzach. Całość dobrze się przedstawia.

Tak zaniedbane u nas jedwabnictwo stanęło także do popisu na wystawie. Wykazuje ono dość mierne rezultaty, które są zarazem dowodem, że gałąź ta gospodarstwa traktowaną jest przez nas po macoszemu. Są tu i okazy drzewek morwowych i aliantowych różnego wieku i kokony morwowe, jedwab surowy morwowych jedwabników, kokony dębowe i jedwab surowy z dębowych jedwabników, kokony aljantowe, jedwab oprzędzony z jedwabników aliantowych. Wszystko to pochodzi z największego u nas zakładu jedwabniczego w Siedlcach, który to zakład produkuje nie dla sprzedaży, ale ma jedynie na celu podtrzymywanie w kraju zamiłowania do jedwabnictwa. Zajmuje się przedewszystkiém produkcyą jajek jedwabniczych, które bezpłatnie rozdaje. Mimo to przemysł ten wlecze się u nas leniwo i nie wróżyby przy obecnéj apatyi doprowadził kiedykolwiek do dodatnich rezultatów.

Mówiąc o jedwabnictwie na wystawie warszawskiéj niepodobna nam nieopisać kilka okazów rozwiniętego jedwabiu z produkcyi 1873 i 1874 r. Odznaczają się tu okazy wystawione przez pp. Dangla z Chojnego, Boguckiego z Warszawy, instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Puławach, instytutu moralnéj poprawy dzieci w Mokotowie, a w końcu oddziału kobiet obłąkanych.

Dla dopełnienia oddziału II należy nam słów kilka jeszcze powiedzieć o psach i drobiu. Pierwsze reprezentowane są przez dwa mopsy, a przeto wcale nie bogato, drugie przez kilka egzemplarzy kur, kogutów, kaczek, gołębi. Spis tych okazów w katalogu przedstawia się ponętnie, znajdujemy tu bowiem i kaczki normandzkie, i piżmowe i kury w kilkunastu gatunkach, liczne okazy gołębi, w rzeczywistości jednakże wystawa drobiu jest bardzo miniaturową.

Ryby i rybołóstwo, niemniéj pijawki i pijawczarstwo mające swą osobną rubrykę w katalogu nie grzeszyły swą obecnością na wystawie. Ani jednego z téj gałęzi gospodarstwa nie nadesłano okazu.

Z kolei przystąpimy teraz do sprawozdania z oddziału III wystawy, zawierającego w sobie płody rólne, ogrodnictwo warzywne i leśne. Oddział to jeden z najbogatszych i wykazujący w porównaniu z poprzednią wystawą warsz. widoczne postępy. Ogólna cyfra wystawców w tym oddziale wynosi 340, z tych wypada na pszenicę 72, na żyto 47, na jęczmień 28, owies 33, groch 17, kartofle 27, buraki cukrowe 10, trawy pastewne 10, na rośliny mało znane 11, na ogrodnictwo 24, a na inne jeszcze zboża 85. Wystawa z roku 1870 liczyła tylko 189 wystawców, z tych przypadło na ogrodnictwo 29, a przeto jedyne dziś ogrodnictwo mniéj licznie jest zastąpione niż przed trzema laty.

Okazy zbóż przedstawiają się tak świetnie na dzisiejszéj wystawie, iż mogłyby śmiało figurować na wystawach krajów stojących na szczycie kultury. Przedewszystkiém można to zaadresować do pszenicy, a to tak krajowéj jak i zagranicznéj. Szereg pierwszéj rozpoczyna wystawa p. Lentza z Rembowa, gdzie pomieszczono pszenicę mazowiecką, sianą przez sześć lat z rzędu bez zmiany ziarna, a przecie dalekiéj od skarłowacenia; pszenica w białéj plewie p. Rudnickiego odznacza się ziarnem niezwykle grubém i pięknem, choć nierównem; pszenica pstra, siana na glebie hrubieszowskiéj ziarnem jędrném i pełném, a i pszenica sandomierska nie potrzebuje się rumienić. Pszenica zrodzona na ziemi wołyńskiéj ma ziarno średniéj wielkości, grube, pełne i równe, kłos duży i ciężki.

Z pszenic zagranicznych odznacza się pszenica „Sheriff,“ któréj sierp ma równe, grube i ciężkie kłosy, pszenica kostromska, któréj ziarno średniéj wielkości, lecz pełne i równe, a na niém napis: „waga 262 funtów. — Do olbrzymich zaliczyć należy kłos pszenicy „Manchester“ z Ostrowa, kłos brunatny, którego ziarno również brunatne, jest pełne i duże.

W pawilonie tym jednakże zwraca przedewszyskiém na siebie uwagę wystawa pszenicy „Szkoły Żabikowskiéj.“ W Dzienniku Poznańskim był już opis téj wystawy — przechodzę przeto nad nią do porządku dziennego, zaznaczając tu tylko, że kto żyje ma sobie za obowiązek obejrzeć szafę, będącą dokładną monografią pszenicy, nieujętą w książkę, lecz okazaną w namacalnych przykładach. Dzienniki tutejsze poświęcają szersze téj wystawie opisy, podnoszą ociężałość szkoły Dublażskiéj w Galicyi, która nic nie nadesłała i dodają, że zarząd szkoły Żabikowskiéj biorąc tak świetny udział w wystawie odniósł wielkie moralne zwycięztwo, zarząd szkoły Dublańskiéj stroniąc od niéj poniósł moralną porażkę, z któréj daj Boże mu się podźwignąć.

Ależ i koło wystawy p. Huby nie można przejść obojętnie, wystawa to bowiem piękna, gustowna i poucząjąca. Celem jéj wykazanie o ile te lub owe nawozy przyczyniają się do podniesienia urodzaju.

Jeśli przy któréj wystawie, to w wystawie żyta pokazało się, że reprezentowane są tu po największéj części większe majątki. Wiadomo powszechnie, że ogół gospodarzy nieraz sieje żyto swojskie, tymczasem na wystawie znajdujemy prawie wyłącznie żyta zagraniczne, jak: szampańskie, proboszczowskie, corrensa, heskie i inne. Pierwsze żyto proboszczowskie, będące obecnie w modzie, choć tylko heskie ma je przewyższać. Snop tego ostatniego wystawiony przez p. H. Dębego odznacza się niezwykłą długością słomy i ziarnem grubém i pełném. Są tu jeszcze żyta św.-jańskie, amerykańskie, islandzkie itd. Islandzkie odznacza się nader pięknem ziarnem.

O rzepaku nie wiele mamy do powiedzenia. Okazy nieliczne nie wiele mówią dobrego o tegorocznym plonie. Lecz i tu są okazy, zasługujące na uwagę jak n. p. ziarno z dóbr Maciejowskich.

Jęczmień za to dopisał a dostarczyło go zwłaszcza jęczmienia proboszczowskiego kilku wystawców.

Niebrak również owsa a to w różnych odmianach, między któremi zwraca na siebie uwagę owies czarny. Owies węgierski odznacza się wagą i grubością ziarna, szwedzki wielką plennością. Ten ostatni sprowadzony z Galicyi, wydał w r. 1873 ziarn 12, a w bieżącym ziarn 21.

Widzieliśmy tu jeszcze okazy owsa mamutowego.

Len smutnie się przedstawia. W jedném z tutejszych pism fachowych zwracających uwagę na uprawę lnu u nas, czytamy, że wiele warunków przyczyniło się do tego smutnego stanu; drożyzna robotnika, którego tak wiele praca około lnu wymaga, coraz częstsze chybianie plonów w miarę coraz suchszego klimatu, co zawdzięczamy wyniszczeniu lasów itd. Ten ostatni punkt jest jednym z najgłówniejszych; lny na większą skalę uprawiane są jeszcze na południu Królestwa, gdzie lasów stósunko najwięcéj, tudzież nad Niemnem, Wilią i na wybrzeżach Bałtyku, zaś w kilkunastumilowym promieniu od Warszawy, gdzie w każdym nieledwie majątku, zwłaszcza z lewéj strony Wisły, kępka drzew zwie się lasem a lasek puszczą, tam tylko włościanie i to nie wszyscy, zasiewają lnem kilka prętów ziemi na domową potrzebę.

Wracając do rzeczy, nadmieniamy, że wystawiono kilka gatunków lnu bez powodzenia jednakże.

Wystawa grochu za to wynagradza nam rozczarowanie, jakiemu ulegliśmy mimowoli przy oglądaniu lnu. Olbrzymi groch wystawił p. Pusłowski, choć zachodzi tu pytanie, czy rozmiar odpowiada wydajności, mniejszym nieco jest groch „Victoria“, lecz w każdym razie prześlicznym okazem.

Łubin, proso, gryka, sporek, nasienie do buraków, chmiel, tak jakby nie były na wystawie, zaledwie zdobyto się z każdego z nich na kilka okazów.

Tutaj należy wystawa zbiorowa z Włościejewek, p. Kaź. Niegolewskiego, przedstawiająca nam wyczerpująco produkcyą wiejską roślinną. Składa się z 115 okazów, a bliższe o niéj szczegóły podaje broszura umyślnie w tym celu napisana. Zbiór to z niesłychaną zebrany starannością i cierpliwością.

P. Mieszkowski z Dobieszkowa przedstawił zbiór odmian fasoli, nasion lnu i soczewicy, p. Rodkiewicz zaś nasion traw. Jedna i druga wystawa zasługuje na podniesienie.

Płody leśne i torfy przedstawiają się dobrze i budzą nadzieję, że z czasem podniesie się tyle u nas zaniedbana a tak ważna gałąź gospodarstwa i przemysłu krajowego. Sześciu wystawcow dostarczyło nasion leśnych, 20 nadesłało drzewka leśne a nadesłano 15 bardzo zajmujących egzemplarzy planów dotychczasowych urządzeń gospodarstwa leśnego i porębów starodrzewa.

Eksploatacya torfu ma na dzisiejszéj wystawie aż 13 wystawców a nadesłane przez nich okazy torfu odznaczają się wybornym gatunkiem tego paliwa. Torf może w przyszłości zastąpi brak drzewa, które tutaj coraz bardziéj podnosi się w cenie, a może i wyruguje węgiel kamienny, który coraz staje się droższym.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Królewiec 23 września. Dzisiaj rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych sprawa przeciw 38 przywódzcom rozruchów w Quednau. Sprawa ta potrwa 4 dni.

Wiedeń, 22 września. Cesarz nadał pismem odręcznem z dnia 20 mb. porucznikowi Payer i podporucznikowi liniowego okrętu Weiprecht w uznaniu ich ofiarności śród największego niebezpieczeństwa życia i usług oddanych nauce z rzadką energią krzyż kawalerski orderu Leopolda.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 23 września.

— * **Teatr polski** pod dyrekcyą J. Kalicińskiego w hotelu saskim przedstawi jutro „Niedorostek“ czyli „Ulicznik paryski,“ komedyą z francuzkiego tłumaczoną przez Majeranowskiego i operetkę w 1 akcie „Szlachta czynszowa“ J. N. Kamińskiego; w sobotę komedyą w 4 aktach J. Korzeniowskiego „Podróżomania“; w niedzielę „Bańki mydlane“ komedyą oryginalną w 2 aktach i „Ulicznik warszawski“ komedyo-operę.

— * **Policya zabrała wczoraj sobotni numer Kuryera Poznańskiego** (213) z powodu umieszczonego w nim artykułu wstępnego: „Czy wolno słuchać nowéj administracyi kościelnéj?“

— * **W aserwacyi policyjnéj** znajduje się żelazny łańcuch do drzewa, który przed czasem niejakim znaleziono przy berlińskiéj bramie. Łańcuch odebrać można z policyjnego biura kryminalnego.

— * **Przeciw wyrokowi pierwszéj instancyi**, uwalniającemu ks. proboszcza Stagraczyńskiego z Wonieścia, redaktora byłego Tygodnika katolickiego od zarzutu obrazy majestatu, którą królewska prokuratorya upatrywała w artykule, zamieszczonym w nrze 49 Tygodnika pod tytułem „Majestat prawa,“ założył był król. prokurator apelacyą. Sprawa ta toczyła się dnia onegdajszego przed tutejszym sądem apelacyjnym, a lubo obrońca oskarzonego, radzca sprawiedliwości pan Janecki wniósł o potwierdzenie wyroku pierwszéj instancyi, uznał sąd po dłuższéj naradzie oskarzonego winnym obrazy majestatu i wykroczenia przeciw § 131 prawa karnego i skazał go na 6 miesięcy więzienia i koszta. Podsądny zamierza podobno wnieść do trzeciéj instancyi o unieważnienie tego wyroku.

— * **Na wniosek patrona p. hr. Czapskiego** zniesiony został zarząd państwowy majątku kościelnego probostwa smoguleckiego w dekanacie kcyńskim.

— * **Jak landrat powiatu szamotulskiego** p. Knobloch wezwał dziesięciu członków gminy kościelnéj Bytynia, tak wzywa landrat powiatu poznańskiego p. Massenbach dziesięciu członków gminy Chludowa, aby na mocy ustawy majowéj o opróżnionych biskupstwach zebrali się i powzięli uchwałę co do obsadzenia tamtejszego wikaryatu.

— * **Posada weterynarza** powiatowego powiatu mogilnickiego, z którą połączona jest pensya roczna 200 tal. i 200 tal. dodatku z kasy powiatowo-komunalnéj, ma natychmiast być obsadzoną.

— * **Chmiel.** Dominium Łomnice pod Trzcielem sprzedało w tych dniach cały swój sprzęt tegoroczny po 100 talarów ctr., Producentom tamtejszéj okolicy ofiarowano już po 90 tal. za centnar, wszystkie jednak większe partye chmielu znajdują się jeszcze w rękach właścicieli.

— * **Środki zarządzone przez rząd pruski** na granicy Królestwa Polskiego i Prus celem przeszkodzenia, aby zaraza na bydło przeniesioną nie została, ograniczyła w ostatnich czasach regencya gąbińska o tyle, że wolno odtąd wprowadzać i przewozić z Królestwa Polskiego do Prus wełnę, włosy i szczeciny, jeżeli zostały przerobione lub poddane praniu fabrycznemu, przewóz jednak odbywać się może tylko na stacyach granicznych w Smolnikach, Eytkunach i Krostkach.

— * **Z powodu nominacyi p. dr. Friedenthala** na ministra dla spraw rólniczych odbędą się nowe wybory w obwodzie wyborczym międzyrzecko-babimostskim, który nowy minister reprezentował na sejmie pruskim.

— * **Nożami na ulicy zakłóty.** W Elblągu, d. 19 bm. około godz. 10 wieczorem, stoczył się po wschodach z ulicy do pewnéj restauracyi w suterenach człowiek przyzwoicie ubrany i nie wydawszy głosu z siebie padł tuż przy wschodach na ziemię. Właściciel sklepu, chcąc go wydobyć z powrotem na ulicę, poznał, że to już trup. Przypatrzywszy się mu bliżéj, ujrzał trzy rany, z których krew jeszcze pluzyła w najlepsze, jedna w okolicy serca. Był to widocznie zamordowany. Obawiają się w Elblągu więcéj takich morderstw, a to z powodu bankructwa znacznych fabryk elbląskich, skutkiem którego setki robotników wałęsają się bez zatrudnienia i bez chleba — W Gdańsku kłucie nożami wyradza się podobno w epidemią.

— * **Prezesem regencyi kwidzyńskiéj** w miejsce hr. Eulenburga będzie podobno p. Auerswald, dotychczasowy wiceprezes regencyi królewieckiéj.

— † **Ksiądz Ludwik Brynk**, biskup amateński in partibus infidelium, administrator dyecezyi łucko-żytomierskiéj, umarł w Warszawie dnia 19 bież. mies. w wieku lat 69.

— * „**Sprich deutsch,**“ o którém pisaliśmy, donosi Gazeta Warszawska, przed kilku dniami, znalazło swoje wyjaśnienie. Słowa te, na karteczce nad warsztatami poprzylepiane, oznaczać miały, iż robotnicy, którzy przy tych warsztatach pracują, mówią po niemiecku. Wiadomość o tém potrzebna była dla świeżo sprowadzonych do fabryki cudzoziemców, którzy po polsku z kolegami rozmówić się jeszcze nie mogą. „Spricht deutsch“ zostało usprawiedliwione, ale... szydło z worka wylazło. Po tylu utyskiwaniach na zaufanie do obcych ze szkodą swoich, na opłacanie ich grubemi pieniędzmi, gdy swoi za byle co pracować muszą, fakt sprowadzania cudzoziemców, którzy i tak sami tłumnie tu ciągną, ujawnia się... Wszak i tu potrzebaby łagodzącego objaśnienia?...

— * **Przemysł tabaczny** w Warszawie nadzwyczajnie się wzmaga. Jedna tylko fabryka braci Polakiewiczów wyrabia miesięcznie do miliona papierosów, znana zaś fabryka warszawska Laferme w miesiącu sierpniu r. b. obanderolowała blizko 11 milionów sztuk papierosów, z których sprzedano do Rosyi do 6 milionów sztuk, a reszta poszła na miejscową konsumcyą.

— * **Znów o żeńskim doktorze filozofii** donoszą dzienniki zagraniczne. Tą razą wszechnica getyngska kreowała tego doktora. Na czarnéj tablicy wspomnionego instytutu można było w ostatnich dniach wyczytać, że pani Zofia Kowalewska, z domu Korwinówna, na podstawie ogłoszonéj rozprawy w przedmiocie matematyki, na wydziale filozoficznym wszechnicy getyngskiéj dnia 29 sierpnia uzyskała godność doktora filozofii. Drugi to z rzędu doktor płci pięknéj, przez ową wszechnicę kreowany.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 24 września Władysława z Gielnowa; w kalendarzu słowiańskim Homira.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 49, zachód o godzinie 5 minut 54.

Dnia 24 września 1621 śmierć hetmana Jana Chodkiewicza. — 1726 walny sześciotygodniowy sejm w Grodnie. — 1831 bitwy pod Pińczowem i Skalbmierzem.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 23 września.

BAZAR. Pani Radońska z Głębokiego, Trzebiński z Halina, hr. Rumiński z Ryńska, pani Bagniewska z Królestwa Polskiego, Niegolewski z Włościejewek, Szołdrski z Garzyna, Niegolewski z Niegolewa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hrabina Tyszkiewicz z Sielca, Biegański z Łukowa, Taczanowski Ludwik z Kuczkowa, Wawrowski i Rayski z Galicyi, Paliszewski Władysław z Gembic, Bronisz Józef z Otoczni, Kudelka z Żabikowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Jaraczewski z Jaraczewa. Kęszycki z Chwalibogowa, Sulerzycki z Nowéj wsi, Leichtentritt z Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Bydło.** Berlin, 21 września. Bydła na rzeź dostawiono na targ dzisiejszy:

1667 sztuk bydła rogatego. Bydło żądane było w dobrym tylko towarze, który wszakże nie licznie był reprezentowany; towar pośledniejszy nie znalazł prawie odbiorców. Za przedni towar płacono 19-21½, za średni 16-18, a za pośledni 13-14 tal. per 100 funtów wagi mięsa.

5946 sztuk nierogacizny. I nierogacizna żądaną była tylko w lepszym towarze, który szybko sprzedano po żądanych cenach. Zbyt pośledniejszego odbywał się bardzo leniwo. Za przedni towar płacono 20-21⅙, za średni 18-19 tal. per 100 funtów wagi mięsa.

8916 sztuk skopów. Skopów mniéj jeszcze sprzedano niż zeszłego tyg dnia, za towar piękny płacono 7½-8, za średni 6-6½ tal. per 45 funtów wagi mięsa.

716 sztuk cieląt, za które płacono w przecięciu wysokie ceny średnie, ponieważ dowóz w stósunku do targu poniedziałkowego był tylko mały.

* **Mąka.** Berlin, 22 września. Pszenna No. 0 10-9⅝ tal., nr. 0 i 1 9⅓-9 tal., rżana nr. 0. 8⅓-8 talar., nr. 0. i 1 7$\frac{7}{12}$-⅙ talarów.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 23 września.

Żyto: cena wypowiedzialna 46½, na wrzesień 46½, wrzesień-październik 46½, na jesień 46½, październik-listopad 47, listopad-grudzień 47, grudzień-styczeń 47.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna 22$^{19}/_{24}$, na wrzesień 22$\frac{11}{12}$-⅞-⅝, paźdz. 21$\frac{1}{12}$-20⅝, listopad 19¼-⅙-$\frac{1}{12}$, grudzień 19-18⅝, styczeń —, luty —.

Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 23 września 1874 roku.	piękny. tal.	sgr.	fn.	średni. tal.	sgr.	fn.	pośledni. tal.	sgr.	fn.
Przenicy . . szefel po 50 kilo	3	14	—	3	8	—	3	—	—
Żyta	2	23	—	2	16	6	2	14	—
Jęczmienia	3	2	6	2	25	—	2	20	—
Owsa	3	—	—	2	24	—	2	22	—
Grochu do gotow.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	3	24	—	3	23	6	3	22	—
Rzepiu zimowego	3	27	—	3	26	—	3	25	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli	—	22	6	—	21	—	—	20	—
Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową. (w tal., sgr. i fen. za 50 kilo. TOWAR)	piękny			średni			pośledni		
Pszenica	3	14	—	3	8	—	3	—	—
Żyto	2	23	—	2	16	6	2	14	—
Jęczmień	3	2	6	2	25	—	2	20	—
Owies	3	—	—	2	24	—	2	22	—
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	3	24	—	3	23	6	3	22	—
Rzep zimowy	3	27	—	3	26	—	3	25	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle	—	22	6	—	21	—	—	20	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 23 września 1874.

Miejska komisya targowa.

Giełda bydgoska, 22 września.

Pszenica: stara 66-69, nowa 58-64 tal.
Żyto nowe 48-52, pośledniejsze — tal.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Groch: do gotowania —, na paszę — tal.
Łubin: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 56-60 tal.
Rzepik 74—76 tal., rzep — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 24 tal. per 100 litrów à 100 %.

Giełda wrocławska, 22 września.

Żyto: per 1000 kilo bez zmiany; — na wrzesień i wrzesień-październik 51¼ płac. i żąd., październik-listopad 50¼ żąd., listopad-grudzień 49¾-½ tal. pł., kwiecień-maj 146 marek płacono i żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 61 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo na wrzesień-październik 53½ płac. i żąd., październik-listopad 53 talar., listopad-grudzień —, kwiecień-maj 161½ marek pł.

Rzep per 1000 kilo 84 tal. żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. płac.

Oléj rzepiowy per 100 kilo stale; w miejscu 17⅞ talarów żąd., na wrzesień, wrzesień-październik i październik-listopad 17⅞, listopad-grudzień 18 tal. żąd.

Okowita per 100 litrów niżéj; w miejscu 24 tal. płacono i żąd. 23¾ tal. płac.; na wrzesień 24-23$\frac{7}{12}$, wrzesień-październik 21⅝, październik-listopad 19⅝ płac., listopad-grudzień 19⅓-$\frac{5}{12}$ tal., kwiecień-maj 58$^{7}/_{10}$-59 marek płac. i żąd.

Na targu (Ustanowienie miejskiéj deputacyi targ.) W tal., sgr. i fen. per 100 kilo	piękny tal.	sr.	fn.	średni tal.	sr.	fn.	pośl. towar tal.	sr.	n.
Pszenica biała n.	7	12	6	7	—	—	6	5	—
„ żółta n.	6	25	—	6	7	6	5	20	—
Żyto stare	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ nowe	6	—	—	5	20	—	5	7	6
Jęczmień nowy	6	—	—	5	20	—	5	5	—
Owies stary	7	—	—	6	20	—	6	7	—
„ nowy	5	24	—	5	15	—	5	6	—
Groch	7	6	—	6	25	—	6	10	—
Rzep	7	25	—	7	15	—	6	27	6
Rzepik zimowy	7	12	6	6	27	6	6	7	6
Rzepik latowy	7	12	6	6	27	6	6	7	6

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 23 września.)

SZCZECIN, 23 września 1874.

Pszenica: słabo
na wrzesień 67
na pazdz.-list. 63¾
na wiosnę 190

Żyto: słabo
na wrzes.-paźdz. 47⅞
na paźdz.-list. 47⅞
na wiosnę 141

Oléj rzep.:
na jesień 16⅞
na wiosnę 55½

Okowita: chwiejno
w miejscu 22
na wrzesień 22½
na wrzesień-paźdz. 21
na wiosnę 58.80

BERLIN, 23 września 1874.

Stan powietrza: skwarne

	kurs początk.	kurs końcowy
Pszen. słabiéj		
na wrześ.-paźdz.	61	60¾
na kwiecień-maj	191	190
Żyto: słabo		
w miejscu	48	—
na wrześ.-paźdz.	47½	47
na paźdz.-list.	47¼	46¾
na kwiecień-maj	142	140
Oléj rzep. stale		
w miejscu	18$\frac{1}{12}$	—
na wrześ.-paźdz.	18$\frac{1}{12}$	17$\frac{11}{12}$
na paźdz.-listop.	—	17$\frac{11}{12}$
na kwiecień-maj	58.50	58
Okow.: niżéj		
w miejscu	— —	23 —
na wrzesień	21 20	23 15
na wrześ.-paźdz.	21 11	21 —
na paźdz.-list.	— —	19 10
na kwiecień-maj	59.	58 —

	kurs początk.	kurs końcowy
Owies: słabo		
na sierpień	57½	57½
Oléj skalny:		
w miejscu	7¼	—
Gal. kol. Kar. Lud.	113¼	112¾
Pruskie oblig. p.	—	92⅝
Nowe pozn. list. z.	—	95
Pozn. rent. listy	—	98½
Koléj ż. l. państ.	192⅝	193
Lombardy	90¼	90¼
Aust. losy z 1860	—	108⅛
Włoska renta	66⅞	66⅞
Amerykany	99⅛	99⅛
Austr. akc. kred.	150¼	150¾
Pożyczka turecka	46	46
7½ proc. Rumuny	—	39
Pol. listy likwid.	—	68⅝
Rosyjs. banknoty	—	94¼
Austr. renta sreb.	—	69
Uspos. spok.		

†

Dnia 22 września o godzinie 10. z rana zakończyła życie po długiéj i ciężkiéj chorobie nasza najmłodsza córeczka

Helenka,

o czém donoszą w smutku ciężkim pogrążeni rodzice

Stefan i Helena Kierscy.

Brzeźno. (5046)

Krewnych i znajomych zawiadamiamy, że opatrzone św. Sakramentami zakończyły życie

Julia z Radońskich Iłowiecka

w wieku lat 80,

Julia z Iłowieckich Głószkowska

w wieku lat 28.

Dzieci i rodzeństwo.

(4049)

Obwieszczenie.

dotyczące wypowiedzenia pożyczek W. Księstwa Poznańskiego z dnia 19 czerwca 1857 i z dnia 10 września 1869.

Wszystkie na mocy Najwyższego przywileju z dnia 19 czerwca 1857 r. [Zbiór praw str. 597] w wysokości 1,100,000 tal. i na mocy Najwyższego przywileju z dnia 10 września 1869 [Zbiór praw str. 1097] w wysokości 1,000,000 tal. emitowane i dotąd nie wypowiedziane pięcioprocentowe obligacye prowincyonalne W. Księstwa Poznańskiego **wypowiadają się niniejszém** stósownie do potwierdzonéj pod dniem 31 sierpnia rb. przez Najjaśniejszego Pana uchwały 17 sejmu prowincyonalnego W. Księstwa Poznańskiego z dnia 25 czerwca 1874 i na mocy udzielonego ze strony wybranéj i upełnomocnionéj prowincyonalno-stanowéj komisyi upoważnienia do **wykupu przez wypłacenie gotówką sumy nominalnéj od dnia 1 kwietnia 1875 r. przy doliczeniu płatnéj aż do tego czasu prowizyi od każdéj sztuki.**

Sumy kapitałowe obligacyi prowincyonalnych odebrać można od **dnia 1 kwietnia 1875 r.** codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych **z prowincyonalnéj kasy instytutowéj** w **Poznaniu** podczas godzin służbowych za kwitem i zwrotem obligacyi w stanie do kursu usposobionym wraz z należącemi do nich, po dniu 1 kwietnia r. przysz. dopiéro płatnemi kuponami i talonami.

Kwoty pieniężne brakujących może, bezpłatnie oddać się mających kuponów potrącone zostaną z sumy kapitałowéj.

Owi właściciele obligacyi, którzy wolą obligacye swoje wymienić w Berlinie lub w Wrocławiu, powinni o tém uwiadomić prowincyonalną kasę instytutową **do 15 lutego 1875** przy podaniu wymienić się mającéj sumy. Oznaczenie domów bankowych w Berlinie i Wrocławiu, w których wymiana nastąpić może, zastrzega się poźniejszemu obwieszczeniu (5056)

Poznań, 22 września 1874.

Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj.

Guenther.

Bekanntmachung

betreffend die Kündigung der Anleihen der Provinz Posen vom 19 Juni 1857 und vom 10 September 1869.

Sämmtliche auf Grund des Allerhöchsten Privilegiums vom 19 Juni 1857 [G. S. S. 597] in Höhe von 1,100,000 Thlr. und auf Grund des Allerhöchsten Privilegiums vom 10 September 1869 [G. S. S. 1097.] in Höhe von 1,000,000 Thlr. emittirten und bisher nicht gekündigten fünfprocentigen Provinzial-Obligationen der Provinz Posen werden in Gemässheit des unterm 31 August d. J. Allerhöchst genehmigten Beschlusses des 17 Provinzial-Landtages des Grosherzogthums Posen vom 25 Juni 1874 und auf Grund der Seitens der erwählten und bevollmächtigten provinzialständischen Komission ertheilten Ermächtigung, **zur Einlösung durch Baarzahlung des Nominalbetrages am 1 April 1875 unter Hinzurechnung der bis dahin aufgelaufenen Stückzinsen, hiermit gekündigt.**

Die Kapitalbeträge der Provinzial-Obligationen sind vom **1 April 1875** ab täglich mit Ausnahme der Sonn- und Festtage bei der **Provinzial-Instituten Kasse zu Posen** während der Dienststunden gegen Quitung und Rückgabe der Schuldverschreibungen in coursfähigem Zustande nebst den dazu gehörigen, erst nach dem 1 April k. J. fällig werdenden Zinscoupons und Talons in Empfang zu nehmen.

Der Geldbetrag der etwa fehlenden, unentgeldlich mit abzuliefernden Coupons wird von dem Kapitalbetrage in Abzug gebracht.

Diejenigen Obligationen-Inhaber, welche ihre Schuldverschreibungen zu Berlin oder Breslau einzulösen wünschen, haben hiervon unter Angabe des einzulösenden Betrages, **bis zum 15 Februar 1875** der Provinzial-Instituten-Kasse Mittheilung zu machen. Die Bezeichnung der Bankhäuser zu Berlin und Breslau, bei welchen die Einlösung stattfinden wird, bleibt einer spätern Bekanntmachung vorbehalten.

Posen, den 22 September 1874

Der Ober-Präsident der Provinz Posen.

Guenther.

Szkoła przemysłowa.

Lekcye w rysunkach i w innych przedmiotach w szkole przemysłowéj wieczornéj rozpoczynają się **dnia 5 października.** Do szkoły téj przyjmuje p. Dr. Wituski przy Półwiejskiéj ulicy Nr. 14 od dnia 1 do 5 października w godzinach przedpołudniowych i udziela o niéj bliższéj informacyi.

Zarząd Towarzystwa politechnicznego. (5050)

Na pensyą Rybaki Nr. 2 na parterze na lewo przyjmuje się od 1-go października (5015)

studentów na stół i stancyą. Za pomoc w naukach i dozór rodzicielski ręczy się.

Przy **Długiéj ulicy Nr. 7** w blizkości gimnazyum i Realnéj szkoły jest **pokój dla studentów** do wynajęcia. Bliższéj wiadomości udzieli gospodarz. (5043)

Beczki do kapusty

bardzo dobre są w każdéj wielkości tanio do nabycia u

Hartwiga Kantorowicza

Wroniecka ulica Nr. 6. (5023)

W niedzielę dnia **4.** października o godzinie 3-ciéj po południu w Wągrówcu, w sali p. Zapałowskiego, zdawać będzie sprawę z czynności poselskich poseł p. **Ignacy Moszczeński,** na co niniejszém zaprasza się szanownych wyborców. (5061)

Pod ścisłym dozorem i opieką rodzicielską dla **studentów stół i stancyą** w blizkości gimnazyum wskaże od 1 października Wny **Wache** pod **Czarnym Orłem.** (5060)

Studentów, uczęszczających do tutejszego gimnazyum, przyjmuje na **stół i stancyą** od 1 października (5051)

wdowa Schweder

w Inowrocławiu.

Filolog, Polak, poszukuje miejsca

guwernera

zaraz lub od 1 października. Bliższéj wiadomości udzieli p. **Dr. Lindner,** profesor gimnazyum ad St. Mariam Magdalenam w Poznaniu. [3784]

Nauczycielka,

Polka, biegła w języku niemieckim i francuzkim, muzykalna, praktykująca lat kilka w tym zawodzie, poszukuje miejsca.

Bliższa wiadomość w ekpedycyi Dziennika Poznańskiego pod **Nr. 5054.**

Osoba znająca się na **gospodarstwie, krawieczczyznie, białém szyciu i biegła w szyciu na maszynie,** poszukuje miejsca zaraz. Adres: **poste restante N. S. J. Srem.** (5047)

Od dnia dzisiejszego mieszkam przy **Lipowéj ulicy Nr. 3** na II-giém piętrze. (5058)

Filip Lewek.

Poznań, 23 września 1874.

Następujące czasopisma:

Kreuzzeitung, Koelnische-, National-, Breslauer-, Gerichts-, Boersen-, Vossische-, Ostdeutsche-Zeitung, Neue Freie Presse; Kłosy, Dziennik Poznański

można od 1 października w mojéj cukierni subabonować

R. Neugebauer,

Berlińska ulica 15.

AUKCYA.

W piątek dnia 25 bm. rano od 9 godziny sprzedawać będę za zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozm. meble jako to: szafy, stoły, krzesła, łóżka, homody, rozmaite rzeczy ze złota, firanki, dywany, trzewiki i buty. (5057)

Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcya.

W piątek dnia 25 bm. rano od 10 godziny sprzedawać będę publicznie na podwórzu przy **Wilhelmowskiéj ulicy 24** (nieruchomość Wiśniewskiego) z masy konkursowéj Wróblewskiego prawdziwe

wina Bordeaux

i inne wina jako to: kilka okseftów francuskiego **wina czerwonego i białego, koniaku,** daléj w butelkach większe partye **Chateau Gravière, Jquiem, Sauternes, rumu, koniaku i t. d.** (5044)

Manheimer,

zarządzca masy.

Petroleum

litr po $2\frac{1}{2}$ sgr. u (5044)

Ryszarda Fischera.

Z dniem 7. października otwieramy przy **Nowomiejskim Rynku Nr. 1** (róg Rycerskiéj ulicy) na parterze

Magazyn mód

i **krawieczczyzny damskiéj** pod firmą: (5043)

Mody paryzkie.

Przyjąwszy do spółki modniarkę z Paryża, biegłą w krawieczczyznie, mając wszelkie modele francuzkie, starać się będziemy zadowolnić wymagania szanownéj Publiczności, któréj łaskawym względom pracę naszę polecamy.

Zaremba i Spółka.

Modes Parisiennes.

A partir du 7. octobre nous avons l'honneur d'informer le public que nous ouvrons une

maison de Confections pour robes et chapeaux.

Ns. ns. imposons comme devoir de satisfaire la Clientèle dans le plus court délai et le meilleur marché possible.

Posen en septembre.

Zaremba et Comp.

Z dniem 1. października 1874 otwieramy

MAGAZYN MOD

w Ostrowie. (4918)

J. Chmielewska i Sp.

Otworzenie handlu.

Niniejszém mam zaszczyt uwiadomić uniżenie wysoką Szlachtę i szanowną Publiczność Bydgoszczy i okolicy, że obok méj od lat 20 istniejącéj w tutejszém mieście **stolarni budowlowéj i meblowéj** otworzyłem z dniem dzisiejszym przy **Targu wełnianym** (Wollmarkt) Nr. 13

magazyn zwierciadeł, mebli i towarów wyściełanych

pod firmą (5053)

FRANCISZEK KRÜGER.

Dostateczne środki i dobre wiadomości fachowe podają mi możność zadośćuczynienia wszystkim żądaniom, przytém przyrzekam trwały i dobry towar przy dostępnych cenach.

Dziękując gorąco wszystkim moim szanownym odbiorcom za okazywane mi dotąd zaufanie, proszę o łaskawą życzliwość i dla mego nowego przedsiębiorstwa.

Bydgoszcz, dnia 22 września 1874.

Z poważaniem

Franciszek Krüger,

stolarz.

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.

Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa RBOU,** Boulevard Magenta 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (42)

Zakład litograficzny

handlu (1533)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Rejestra gospodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze.

Obicia,

rolosy i drążki do firanek poleca w wielkim wyborze (5059)

Nathan Charig, Rynek 90.

Rynek 75 pierwsze piętro jest **kantor,** stósowny także na **lokal handlowy,** natychmiast do wynajęcia. (4966)

W czwartek dnia 24 bm. **kulanie w kręgle o kaczki** przytém **gęś pieczona z kapustą,** na co uniżenie zaprasza (5055)

J. Andrzejewski,

Caffé — Restaurant.

Ogród przy drodze bukowskiéj.

Prawdziwy

ang. porter

z browaru Barclay Perkin's et Co poleca cukiernia (3784)

K. Stark,

Wrocławska ulica 14.

PRODUITS HYGIENIQUES DU DOCTEUR DELABARRE

WAZNE ZAWIADOMIENIE

Każdy flakonik Syropu Delabarre, tak zwanego SYROPU DO ZĘBÓW, którym się naciera dziąsła małych dzieci dla ułatwienia wyrzynania się zębów, jeżeli nieopatrzony podpisem **Dra DELABARRE,** jest fałszerstwem i naśladowictwem.

Papka hygieniczna, poźywna dla małych dzieci, starców, osób osłabionych i powracających do zdrowia.

Kit do Zębów z Gutta-Perki, bardzo łatwy i dogodny do plombowania zębów spróchniałych samym sobie.

Mixtury osuszająca i chloroformiczna, do osuszania zębów spróchniałych przed raplombowaniem.

PARYŻ-Skład główny przy ulicy Montmartre, 4. — Dostać można: w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w WILNIE w składach PP. Gruźewskiego i Chrościsckiego; w KIJOWIE w aptece Braci Marcińczyk; w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego; we LWOWIE i w POZNANIU w aptekach PP. Mikolasch i Dra Mankewicza.

Pierwszą przesyłkę

wiedeńskiego piwa marcowego

odebrali i polecają świeżo z beczki

J. P. Beely i S

(5062)

Pierwszą przesyłkę

teltowskich rzepek nowe astrachańskie szabelki cukrowe

odebrał (50

Ryszard Fischer

Poszukuje się (49

dzierżawy mle

od 50 lub 100 i więcéj krów do fabryki sera. Oferty sub **S. S. Wronki po restante.**

Pisarz gospodarczy

kawaler, biegły w swym fachu, poszukuje miejsca od 1 października r. b. Adres p **rest. M. M. Wojkowo** fr.

Dominium Smolice pod bylinem poszukuje (48

ogrodnika

zdatnego, znającego się na oran cieplarniach oraz trybowaniu. dectwa uprasza się przesłać f

Młody służący

kawaler, w jak najlepsze zaopatrzony dectwa, wolny od wojska, poszukuje października rb. miejsca. O łaskawe uprasza się pod lit. **F. K. poste stante Wronki.** (50

Szląski bank kredytu gruntowego

daje **niewypowiedzialne hipoteczne pożyczki z amortyzacyą na dobra i budynki miejskie** jako też na **grunta włościańskie pod najkorzystniejszemi warunkami,** na dobra także po **listach zastawnych** wedle najnowszéj **taksy Ziemstwa.** Interes lokacyi uskutecznia się **szybko i gładko.** Bliższych szczegółów udziela agentura generalna **Maurycego Schoenlank, Poznań,** Szewska ulica 20. (5052)

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 22 września.

Niemieckie papiery.

Prusk. poż. ukonsolid.	$4\frac{1}{2}$	$105\frac{3}{4}$ p.
dito dito dito	4	$99\frac{15}{16}$ p.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$ p.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	132 p.
Listy zast. wschodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{5}{8}$ p.
dito	4	$96\frac{1}{2}$ p.
dito	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$ p.
List. zast. pozn. (nowe)	4	$95\frac{1}{8}$ p.
dito dito szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{8}$ p.
dito lit. A.	4	— p.
dito nowe	4	— p.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	87 p.
dito	4	$96\frac{1}{4}$ p.
dito	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{8}$ p.
dito II serya	5	$105\frac{1}{2}$ p.
dito nowe	4	96 p.
ditto ditto	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{8}$ p.
Listy rent. poznańskie	4	$98\frac{3}{4}$ p.
dito pruskie	4	$98\frac{3}{8}$ p.
dito szląskie	4	$98\frac{1}{8}$ p.

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	89 p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	$92\frac{3}{4}$ p.
dito dito kasowe	4	288 p.
Berlińs. bank lombard.	5	$31\frac{1}{2}$ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	$92\frac{1}{4}$ p.
Wrocł. prow. weksl.	4	$64\frac{1}{2}$ ż.
dito wekslowy	4	80 p.
entr. bank budowl.	5	66 p.
Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	$103\frac{1}{4}$ p.
Niem. bank Union.	4	84 p.
Stowarzysz. dyskont.	4	$192\frac{7}{8}$ p.
Gotajski bank kredyt.	4	112 p
Kwileckiego Sp. bank	5	60 p.
Meinigski bank kredyt.	4	$107\frac{7}{8}$ p.
Austryack. zakład. kred.	5	$150\frac{1}{4}$-$\frac{1}{8}$ p.
Austr.-niemiecki bank	4	$94\frac{1}{8}$ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	81 p.
dito dito produk.	5	$16\frac{1}{8}$ p.
Poznańs. bank prowinc.	4	$113\frac{1}{8}$ p.
Pruski bank	$4\frac{1}{2}$	180 p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	$85\frac{1}{4}$ p.
Szląskie stowarz. bank.	4	$116\frac{5}{8}$ p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	$100\frac{1}{2}$ p
Stowarzysz. immol.	4	$91\frac{1}{4}$ p.
Dortmund Union (stare)	5	$64\frac{1}{4}$ p.
Huty Hoerder	5	93 p.
dito Laura	5	142 p.
dito Lauchhammer	5	$68\frac{3}{4}$ p.
dito Marienhütte	5	$75\frac{3}{4}$ p.
dito Massener	4	$55\frac{3}{4}$ p.
dito Redenhütte	5	$36\frac{3}{4}$ ż.
Berln. Passage.	6	$27\frac{1}{4}$ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Bergsko-marchijska	4	$95\frac{1}{4}$-5 p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	89 p.
dito szczecińska	4	$151\frac{1}{2}$ p.
Brzesko-grajewska	5	$32\frac{1}{2}$ p.
Galicyjska Karola Lud.	5	$113\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$ p.
Halls.-żóraw.-gubs. sk.	5	$35\frac{3}{4}$ pł.
Koléj Rudolfa	4	$70\frac{3}{4}$ p.
Marchijsko-poznańska	4	$37\frac{1}{2}$ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	172 p.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$150\frac{1}{2}$ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	$192\frac{1}{4}$-3-$2\frac{3}{4}$ p.
Austr. półn. zachodnia	5	$102\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	$89\frac{1}{2}$-90 p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	$41\frac{1}{6}$ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	$121\frac{3}{8}$ p.
Rumuńska koléj	5	$39\frac{3}{8}$ p.
Rosyjska koléj państ.	5	$102\frac{3}{4}$ p.
Starogardzko-poznań.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$ p.
Warszawsko-bydg.	4	— p.
Warszawsko-wiedeńsk.	5	$89\frac{1}{4}$ p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	$30\frac{1}{8}$ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	$58\frac{3}{4}$ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	$70\frac{5}{8}$ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{2}$	69-$8\frac{1}{8}$ p.
dito papier.	$4\frac{1}{2}$	$65\frac{15}{16}$ p.
dito losy z 1854.	4	$110\frac{1}{2}$ ż.
dito losy z 1858	fr.	$116\frac{3}{4}$ p.
dito losy z 1860	5	$108\frac{1}{2}$ p.
dito losy z 1864	fr.	$97\frac{1}{4}$ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	155 p.
dito dito 1866	5	$152\frac{1}{2}$ p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	87 p.
Pols. listy zast. III em.	4	$80\frac{1}{2}$ p.
dito nowe	5	$79\frac{3}{4}$ p.
dito likwidacyjn.	4	$68\frac{7}{8}$ ż.
Ameryk. pożycz. 1881	6	105 p.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$98\frac{1}{4}$ p.
Ameryk. pożycz. nowa	5	$100\frac{3}{4}$ ż.
Renta francuzka	5	$100\frac{7}{8}$ p.
Rumuńska pożyczka	8	— p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	szt.	
Napoleonsdory	1	5. 13 p.
Imperyały	1	5. $17\frac{1}{2}$ p.
Dolary	1	1. $11\frac{3}{4}$ p.
Austryack. noty bank.		$92\frac{11}{16}$ p.
Rosyjskie noty bank.		$94\frac{5}{16}$ pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 23 września.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{2}$ ż.
Nowe listy zastawne	4	$95\frac{3}{8}$ ż.
Listy rentowe pozn.	4	$98\frac{1}{2}$ ż.
Prowinc. obligacye	5	101 p.
Powiatowe obligacye	5	$100\frac{5}{8}$ ż.
Powiatowe obligacye	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ ż.
Obligacye miejskie	4	— ż.
dito dito	5	$100\frac{5}{8}$ ż
Szląskie listy zastawne	3	— p.
Szląskie listy rent.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	4	86 ż.
dito dysk. komand.	5	178 p.
Wrocł. bank dysk.	4	93 p.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	60 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	81 p.
dito produk.	5	15 p.
Austr. zakład kredyt.	5	151 ż.
Pozn. bank prowinc.	4	$113\frac{1}{6}$ ż.
Szląskie stowarz. bank.	4	117 ż.

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	100 ż.
dito dito.	$4\frac{1}{2}$	106 p.
Dobrowol. poż. państ.	$4\frac{1}{2}$	101 p.
Prem. poż. państ. 1855	$3\frac{1}{2}$	123 ż.
Obligi długu państwa.	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$ ż.

Zelazne koleje

Berl.-zgorz. akc. z.	4	98 p.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z	4	106 ż.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	38 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	$37\frac{3}{4}$ ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górno-szl. lit. A i C. ak. z.	$3\frac{1}{2}$	172 ż.
dito lit. B. akc. z.	$3\frac{1}{2}$	— p.
Wsch. prus. pol. akc z.	4	— ż.
Koléj po pr. brz. Odry. akcye zak.	5	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$ p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	112 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	197 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	86 p.
Rumuńska kol. akc. z.	5	41 ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	86 ż.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	100 p
dito 1885	6	— ż.
Włoska renta	5	65 ż.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	$93\frac{1}{2}$ ż.
dito renta papierowa	$4\frac{1}{2}$	$64\frac{1}{2}$ p.
Austr. renta srebrna	$4\frac{1}{2}$	$69\frac{1}{2}$ ż.
Pols. lik. listy	4	70 ż.
Ros. listy zast. na grn.	5	$89\frac{3}{8}$ ż.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	—
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	$94\frac{3}{4}$ ż.

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	67 p.
Berliń. kantor drzewa.	4	101 ż.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	93 p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	140 ż.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.